Nr. 200. w Piątek dnia 27. Sierpnia 1858.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

**INSERATY:**
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

**Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu**

Berlin, 27. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać pułkownikowi Oettingerowi w Kolonii order orła czerwonego 2éj klasy z dębowem liściem, dziedzica J. Neumana w Auer, powiecie Mohrungen wynieść do szlachectwa, fizykowi powiatowemu Dr. Glaserowi w Gdańsku udzielić tytuł radzcy zdrowia i rendantowi Breidensteinowi w Erfurcie tytuł radzcy obrachunkowego.

---

Berlin, 26. Sierpnia. — J. kr. w. książe pruski słuchał dziś przed południem o godz. 12. referatów prezesa ministerstwa na zamku babelsbergskim.

— Spenera Gazeta pisze, że minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie do naczelnego prezesa p. v. Puttkammera w Poznaniu, aby dla ułatwienia wyborów do izby deputowanych, okręgi wyborcze dogodniéj podzielone zostały.

— Hamb. Bör. H. pisze z Berlina pod dniem 24. b. m.: przed dziesięciu dniami podobno odeszła depesza z Berlina do Wiednia z powodu głosowania w sprawie rasztadskiéj. W depeszy téj wyłożył gabinet pruski stanowisko, jakie zajmują Prusy w téj sprawie i zwrócił uwagę na złe skutki, jakieby wypłynąć mogły z dalszego postępowania większości bundestagowéj, z powodu nieuwzględnienia domagań się pruskich. Z tego co nas dochodzi, sądzimy, że gabinet wiedeński na teraz niechce téj rzeczy daléj poruszać. Podobno toczą się w téj mierze układy między Austryą i Badenem. Rząd pruski niezgadza się na podobne postępowanie w tak ważnéj sprawie i domaga się wyjaśnienia stosunków co do fortec związkowych, tudzież sprawiedliwszego rozstrzygnięcia kwestyi spornéj co do uchwał większości. Gdy przyszło do rozpraw nad ważnością Rasztatu i nad zamienieniem go w wielki obóz oszańcowany, wówczas Austrya dowodziła, że forteca ta ma także wielkie znaczenie dla północnych Niemiec. Prusy zawsze były tego zdania i dla tego tak dawniéj jakoli teraz żądają, aby ich wojska stanowiły część załogi rasztadskiéj.

Najświeższe wiadomości. Gruba mgła zawisła nad polityczną ciszą europejską, — paryskie konferencye zakończono, — niemiecki bundestag czeka na odpowiedź duńską, — ukoronowane głowy i ich słudzy, ministrowie i dyplomaci podróżują i bawią się w pięknych okolicach lub po kąpielach, panuje więc prawdziwa idylliczna spokojność, tak jak przed jaką nawałnicą.

W południewéj tylko Azyi wciąż biją pioruny, a w południowéj, zachodniéj i północnéj części Turcyi grzmi i błyska się, jakoby burza do szczętu chciała zgubić chorego człowieka. Najwierniejsi jego sprzymierzeńcy i lekarze go opuścili i grób mu kopią. Już Times nawet ośmielił się burczeć padiszacha po nauczycielsku i wglądać mu do kieszeni, ganiąc jego rozrzutność podczas wesela jego córek i pod względem budowli, które przedsiębierze. Jest to wzór pana, który nigdy kredką nie rachuje się z dochodami i rozrzuca je, nie pytając, czy je może robić i czy je obraca na rzeczy potrzebne lub niepotrzebne. Rozwielmożyło się złe w ciele tureckiem i wszędzie rozkład zaduch rozpościera, Turcya ma dochodu całego 7—8 mil. funt. szt., cywilna lista sułtańska 1,200,000 funt. szt., ale wydatki pałacowe ją przewyższają i dla tego pokrywa dwór sułtański niedostatek swój z kas państwa lub pożyczkami. W skutek tego nieładu i niegospodarstwa przez lat 5, dochody w większéj części wybrano naprzód, roztrwoniono na przepych, zabawy, budowle i t. d. regularne dochody, a wojsko i flota nie płatne, wojsku lądowemu należy się zaległość 1 mil. fszt. Urzędnikom płacą papierowemi pieniędzmi, które tracą 6—7 proc., a same 60—70 proc. niżéj pari stoją. Wyrobiono na początku tego roku 2 mil. f. szt. podobnych papierów kasowych na pokrycie długów listy cywilnéj, a ciążą ją przeszło dwa razy większe długi. Za najpotrzebniejszą żywność do pałacu od wielu miesięcy nie płacą, a większą część klejnotów sułtańskich zastawiono. Mimo to sułtan każe zakupować nowe klejnoty, oba wesela jego córek w tym roku kosztowały 7—800,000 funt. szt., i jeszcze dwa podobne wesoła mają się odbyć. Sułtan ma pasyą budowania. Obecnie budują dla niego 8 pałaców i 5 kiosków z pomniejszemi budynkami, a między temi nowy pałac Cziragan, który ma kosztować 2,500,000 funt. szt. Na wszystkie nowe budowle przyjdzie wydać 8—10 mil. funt. szt. Nie jestże to wzór wielkiego pana, który pędzi na pochyłości, którą sam zgotował, w otchłań bankructwa. Przypomina się nam piękny wiersz Dantego w Boskiéj komedyi, który w tem miejscu nie odrzeczy jest przytoczyć:

»Ten, czyja mądrość nad wszystkiem góruje,
Stworzył niebiosa i postawił tego.
Co je porusza, że każda ich cząstka
Przyświeca równo każdéj cząstce ziemi,
I równe światło rozsiewa do koła.
Podobnież wszystkie blaski tego świata
Poddał on władzy rządczyni i pani
Która wciąż dobra znikome przerzuca
Z rodu do rodu i z kraju do kraju,
Ani się temu oprze rozum ludzki;
I ztąd to zgodnie z wyrokiem bogini
Która się kryje jako wąż pod trawą,
Jeden lud władnie, a drugi upada
A mądrość wasza zwalczyć ją niemoże;
Bo ona rządzi, sądzi i panuje,
Jak inne bogi nad dzielnicą swoją.
Bystra jéj zmienność, niezna wypocznienia,
Ciągła konieczność do pędu ją nagli,
Że dola dolę po kolei zmienia.«

— Przez grubą zasłonę, którą są pokryte konferencye paryskie, raz poraz przedziera się światło szczególniejszego rodzaju. Tak podobno, jak mówią korespondenci, miał poseł angielski protestować przeciw ogłoszeniu czynności konferencyjnych, a za ogłoszeniem głosowała Rosya. Angielska prasa mało mówi o konferencyach paryskich, może dla tego, że jéj się niepodoba wpływ francuski, który przeważył wpływ angielski. Natomiast Daily News, który sprzyja unii Księstw Naddunajskich poczęści chwali konferencye. Tenże mówi: lubo konferencya niejedno ważne pytanie pozostawiła nierozwiązane, sądzimy przecie, że nadała Księstwom rękojmę przeciw mieszaniu się tureckiemu i stawiła zaporę najściu rosyjskiemu. Potrzeba było tam ustanowić rząd, któryby górował nad opieką austryackiego, rosyjskiego, francuskiego lub angielskiego konsula. Hospodar jeden w Jassach, a drugi w Bukareście będą uniżonymi sługami każdego konsula, zamiast być panującymi w narodzie. Co się tyczy Porty, utraciła ona tyle wpływu bezpośredniego, jakby sama przyzwoliła na unią. Przez koncesyą byłaby sobie uskarbiła wdzięczność Rumonów, a teraz przez swoje branie się i mowy jéj najzagorzalszych przyjaciół straciła cały wpływ, bo dobrodziejstwa jakie spłyną na Księstwa, przypisywać będą Rumunowie Francyi i Rosyi, a nienawiść, zazdrość, które im okazywano pochodziły z potrójnego przymierza w téj sprawie Anglii, Austryi i Turcyi.

## *Królestwo Polskie.*

Warszawa, 22. Sierpnia. — Najj. Pan zgodnie z wnioskiem zarządzającego służbą cywilną, dozwolił znajdującemu się we Francyi polskiemu wychodzcy Władysławowi Ostaszewskiemu powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach ukazu najwyższego z dnia 27. Maja 1856.

— W tych dniach ma być dopełnionym odlew pomnika dla Kordeckiego, w fabryce machin na Solcu.

— W dniu wczorajszym dyrekcya główna towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyła publiczne posiedzenie, na którem w obec członków obu komitetów zdała sprawę z czynności minionego I. półrocza 1858, a 64. od zawiązania się towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem. Posiedzenie to zagaił radzca tajny Łęski, dyrektor główny prezydujący w komisyi rz. prz. i skarbu; poczem radzca dyrekcyi głównéj A. Klimaszewski odczytał zdanie sprawy, z którego powzięliśmy wiadomość, że wierzytelność towarzystwa 2. okresu wynosi z dniem 20. Lipca r. b. 8,356,830 rs.; wierzytelność zaś 3. okresu 45,182,265 rs. Ogólna przeto wierzytelność towarzystwa wynosi 53,539,095 rsr. i jest zahypotekowana na 333 dobrach rządowych i 5868 dobrach prywatnych. Listów zastawnych w obiegu znajduje się: okresu 2. na sumę rs. 4,963,079 kop. 78, zaś 3. okresu na sumę rs. 38,661,832 kop. 64½. Należność do pobrania od stowarzyszonych z tytułu rat półrocznych i procentu amortyzacyjnego, wynosi w minionem półroczu rs. 2,800,661 kop. 77½, na to w ciągu półrocza wpłynęło rs. 1,860,139 kop. 47½. Zalegało z dniem 13. Lipca 1858 rs. 940,522 kop. 30. W wykonaniu właściwych środków egzekucyjnych w ściąganiu zaległości, władze towarzystwa w minionem półroczu wystawiły dóbr 301 na sprzedaż publiczną; z tych dóbr 51 zapłaciło zaległość przed terminem sprzedaży; dóbr 249 oczekuje terminu dopełnić się mającéj sprzedaży; zaś dobra 1, tj. Siennica w gubernii warszawskiéj, sprzedano w ciągu półrocza na zaspokojenie zaległości towarzystwa. Należność do wypłaty za listy zastawne wynosiła rs. 2,795,584 kop. 28½. Na to w ubiegłym półroczu wypłacono rs. 1,828,864 kop. 82. Pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się po odbiór należności rs. 966,719 kop. 46½. Fundusz własność towarzystwa stanowiący, wynosił z końcem 1. półrocza 1858 rs. 3,193,257 kop. 44, i takowy znajdował się: *a)* gotowizną w kasach towarzystwa rs. 122,689 kop. 5½; *b)* w listach zastawnych nominalnéj wartości, zakupionych na własność towarzystwa rs. 2,418,795; *c)* w wartości nabytych

domów na pomieszczenie biur władz tow. kred. ziem. rs. 416,947 kop. 55; *d)* w zaległości na dobrach z nastąpionego procentu amortyzacyjnego w przyszłych ratach do poboru wskazać się mającego, oraz kar i kosztów wygotowania listów zastawnych rs. 181,025 kop. 59; *e)* w zaliczeniach do zwrotu rs. 53,800 kop. 24½.

Z Piotrkowa. — W. L. Syrokomla przybył do nas, by odpocząć po swéj naukowéj pielgrzymce do Poznania, Gniezna i Krakowa, uporządkować swe notaty i podzielić się wkrótce z bracmi temi wrażeniami, jakich tam doznał. Powitany słowem serdecznem przez wielbicieli jego talentu, zamierza jeszcze kilka dni gościć w naszem mieście, pragnie zbadać i z bliska przypatrzeć się miejscowym pamiątkom, z których jak świątynie tak i ów dawny zamek, zapewnie zwrócą uwagę wieszcza i dorzucą piękny kwiatek do zebranych jego już notat. Tyle o dwudniowym pobycie Syrokomli, a teraz zamieście jeszcze winienem kilka słówek o przybyłéj trupie artystów dramatycznych pod przewodnictwem Pfeifra, i przedstawieniu dwóch sztuczek: »Małżeństwo z rozkazu i Łobzowianie.« Z zamiłowaniem poświęciwszy się pan Pfeifer zawodowi dramatycznemu, nie szczędzi pracy i zabiegów, by utrzymać z godnością scenę narodową, a dobrane jego towarzystwo odznacza się dokładnem pojęciem sztuki i głębokiem studjowaniem ról. Pan Królikowski uwydatnił się dosyć w roli Pułkownika, lecz o wiele wyżéj rola Margrabianki przez p. Majewską była przedstawioną. W »Łobzowianach« rozrzewniły nas dobrze odegrana rola i śpiew poczciwego Szymona (pan Pfeifer); dzielnym, rzeźkim i pełnym życia był Jonek; wzruszającą owa stara matula z swą serdeczną i rzewną miłością dla swojego dziecięcia; interesującą i budzącą uśmiech figura adwokata; zgoła wszystko i wszyscy wybornie oddali. K. W.

## Rosya.

Petersburg, 18. Lipca. — Rozkaz do zarządu wojennego. Podług istniejących dotychczas przepisów, szlachta, pragnący wejść w służbę do gwardyi, winni mieć nie mniéj nad 17 i nie więcéj nad 20 lat.

Obecnie N. Pan w miejsce tego przepisu najwyżéj rozkazać raczył: przyjmować nadal szlachtę podług życzenia, na służbę do pułków staréj i nowéj gwardyi jako podpraporszczyków i junkrów, po dojściu przez nich lat 16, nie czyniąc dalszego ograniczenia co do lat wieku.

Zarazem JCMości spodobało się postanowić:

1) Tych z wspomnionéj szlachty, wstępujących do wojsk gwardyi, którzy ukończyli kurs w uniwersytetach i innych wyższych zakładach naukowych, uwalniać od egzaminu jaki winni byli złożyć przy wstąpieniu na służbę do gwardyi, poddając ich tylko, przed awansowaniem na oficerów, egzaminowi z nauk wojennych; i

2) Wstępujących do młodéj gwardyi, egzaminować przy egzaminach wstępnym i stanowczym, podług tych programatów, jakie są ustanowione dla wchodzących do staréj gwardyi, ale w miejsce średniéj cyfry stopnia 9, uważać egzamin za dostateczny przy stopniu średnim 8.

Takową wolę monarszą, ogłaszam w zarządzie wojennym dla wiadomości i należytego wykonania.

Zarządzający ministerstwem wojny, jenerał adjutant ks. Wasilczyków 2.

*(Kor. Cz.)* Wilno. — Na spodziewane przybycie Najj. Pana do naszego miasta, gotują się nietylko mieszkańcy tutejsi, ale cała Litwa. Dość głośno mówiono, że cesarz raczył bal przyjąć; teraz pewniejsza wiadomość, że tylko obiad. Muzeum wileńskie restauruje się na nowo i urządza; spodziewamy się, że dobrotliwy monarcha, który usankcyonował naszą instytucyę, gorliwością szlachetną prezesa i obywateli podtrzymywaną, raczy odwiedzić i ujrzeć dzieło swéj dobréj woli i łaski. Wszystkie zabytki odczyszczone, ustawione na nowo i z gustem, przedstawiają się oku w harmonijnéj całości. Gmach ten starożytny, w którym mieści się nasze muzeum, od lat wielu nie widział panującego monarchy. W izbie skarbowéj zajmują się za przybraniem nowych członków, pomiędzy którymi wybrany zasiadł Adam Kirkor, znany archeolog i statystyk, a zarazem redaktor główny Teki Wileńskiéj. Głównem zadaniem komitetu zebranego jest spis nowy ludności.

Na dzień oznaczony, zjedzie całe grono członków komisyi archeologicznéj wileńskiéj; spodziewany nadto zjazd liczny obywateli z całéj Litwy, którzy pragną z całą okazałością przyjąć monarchę w starodawnych murach stolicy Gedymina.

Z ważniejszych dzieł już wydanych, lub wkrótce wyjść mających, warto wspomnieć spis alfabetyczny do wydanych tomów Jochera, który ułatwi w tym lesie jakiekolwiek rozpatrzenie się. Jest to nakład J. Zawadzkiego, który oprócz »Pamiętników« Józefa Drzewieckiego, wydał przedruki powieści z Gazety Warszawskiéj: J. Korzeniowskiego »Szczęście za górami«, jeden ze słabszych utworów tego pisarza »Grób Nieczui« w 4 tomach i śliczne opowiadania Chodźki: »Pustelnik w promieniach«. Szczegóły też to wdzięk w opowieści tego pisarza i talent szczególny. Jego obrazy litewskie i podania, niezawodnie przeżyją najzawołańszych dzisiejszych powieściopisarzy, co pisząc na obstalunek, klecą powieści niezdarniejsze jedne od drugich. Już przecież téj nawale tak lekkiéj literackiéj strawy, zaczynają powstawać liczne poważne głosy. Gazety warszawskie mniéj budzą jak dawniéj zajęcia powieściami Korzeniowskiego i Kraszewskiego; przesycenia widoczne w czytelnikach, a wyczerpanie w tych autorach. Dobre nowe pismo, któreby zrozumiało stanowisko swoje i wymogi społeczności, mogłoby łatwo zadać istniejącym dziennikom cios stanowczy, a samo zyskać rozgłos i powagę. — A. E. Odyniec, już druk ukończył swego poematu dramatycznego »Barbara Radziwiłłowna«. Za parę tygodni egzemplarze tego może jedynego polskiego dramatu otrzymacie, a wtedy poznacie w całéj potędze i dojrzałości talent Odyńca.

Mówią u nas, że obywatele mają złożyć Najj. Panu prośbę o przywrócenie akademii wileńskiéj; otucha jest tu wielka, że cesarz zechce się przychylić do téj petycyi i zezwolić na otwarcie napowrót téj świątyni nauk, która przez lat tyle rozlewała światło nietylko na samą Litwę.

Obywatele przybyli z Ukrainy i Podola, ze smutkiem opowiadają o nieurodzaju powszechnym pszenicy. Ceny tego ziarna już się u nas podnoszą, i nie wątpić, że dojdą do wysokości téj, jak w czasie wojny wschodniéj.

## Francya.

Paryż, 23. Sierpnia. — Hr. Kisselew wyjechał wczoraj do Ostendy; w jego nieobecności zastępuje go Balabine, dopóki nie zjedzie jego następca p. Oubril, obrany pierwszym sekretarzem legacyi. P. Balabine zamianowany ministrem pełnomocnikiem w Wiedniu udaje się pierw do Petersburga, a potem, może za miesiąc, przybędzie do Wiednia.

— W czwartek zeszłego tygodnia rozdano w głównym zakładzie braci szkół chrześciańskich nagrody między głuchoniemych. Kardynał arcybiskup paryski przewodniczył téj słynnéj uroczystości. Wedle raportów urzędowych jest w Francyi 30,000 głuchoniemych, z których około 6000 w wieku od 5—12 lat. Z tych 6000 dzieci pobiera najwięcéj 2000 do 2500 na nauki elementarne. Francya posiada 50 szkół dla głuchoniemych, które odbierają od rządu subwencyi około 45,000 fr. To wszakże nie wystarcza na udzielanie ogólnéj i należytéj nauki, w któréj wszyscy głuchoniemi mogliby mieć udział.

— Mówią, że cesarzowa jest w błogosławionym stanie i że dla tego odłożono wyjazd do Biarritz. Lekarze zalecili kilka dni odpoczynku.

— Dziś odbyła się wyjątkowo rada ministrów w St. Cloud.

— Najpierwszym skutkiem układu między mocarstwami zachodnimi a Chinami zawartego będzie to, że propaganda chrześciańska w państwie niebieskiem z odnowioną troskliwością odbywać się będzie. Obydwaj apostolscy wikaryusze z Kantonu i Kong Czeon Mr. Guillemain i Perny, otrzymali polecenie udania się na swoje posady. Ostatni z wymienionych wikaryuszów bierze z sobą 20 nowych misyonarzy.

## Anglia.

*(Kor. Cz.)* Jedną ważniejszą wiadomością z dwóch ostatnich dni jest odkrycie spisku muzułmanów w smyrnie, mającego na celu wymordowanie chrześcian. Ujętych kilkunastu spiskowych odesłano do Stambułu, gdzie znaczny miał być przestrach z powodu ciągle powtarzających się napadów na chrześcian przez pospólstwo i żołdactwo tureckie, w różnych częściach otomańskiego państwa. Fanatyzm dotąd ograniczony w pospólstwie, poczyna się szerzyć w wojsku. Niedołęztwo rządu i złudna karność w wojsku, przerażającem robią położenie chrześcian. Jeżeli mocarstwa zachodnie, tak pochopne do obrony ludzkości i religii, nie przedsięwezmą skutecznych i spiesznych środków, lub nie przestaną przeszkadzać w daniu się bliższych sąsiedzkich państw, łatwo przewidzieć można okropne katastrofy na wschodzie.

Z Indyi donoszą, że pierwsze deszcze ochłodziły trochę powietrze i wywarły dobry skutek na stan zdrowia wojska. Żadna ważna zmiana nie zaszła w położeniu politycznem i wojskowem. Zbiegi (fugitives) jak ich tu nazywają, z Gwalior, zgromadzili się w liczbie 15,000 w wyższych prowincyach i zagrażają stacyom Bhurpore i Jyepore. Liczba ich ciągle wzrasta i raporta angielskie przyznają, że nieprzychylność ludu jest większą jak była przedtem. Ostatnie doniesienia wzmiankują tylko o jednem spotkaniu w polu. Była to wyprawa brygadiera sir Hope Grant, z Luknowa na ściągającego się w Nawabgunge nieprzyjaciela pod wodzą sławnego, jeszcze żyjącego Moulvie z Luknowa. Jak zwykle Indyanie rozproszeni zostali utraciwszy swoje działa, a Moulvie zabity został po niewiem już który raz, ale tym razem dla większego bezpieczeństwa, odcięto mu głowę i posłano komisarzowi do Shajehanpore. Raporta donoszą o pojmaniu i niezwłocznéj egzekucyi kilku znacznych przewodzców, ale o ważnych tak jak są Tantia Topee, Nabab z Benda i nareszcie Nena Sahib, nawet wiedzieć nie można, gdzie się znajdują obecnie, o pierwszych dwóch tylko słychać, że zajęci są zbieraniem i organizacyą rozpierzchłych oddziałów powstańców.

Jeżeli zjazd w Cherbourgu ustalił przymierze w oficyalnym świecie, na publiczności nie wywarł zamierzonego wrażenia. Dzienniki tutejsze zawsze się cierpko wyrażają, a tych, które w duchu pojednawczym przemawiają, praca jest nadaremną. Niepodobna jest zaprzeczyć téj ogólnéj nienawiści i tłumionego rozjątrzenia. To usposobienie najwyraźniéj się okazuje z mów członków parlamentu w wyborczych swych okręgach, gdzie przycinki czynione Francyi i przechwalania narodowe najgłośniejsze wywołują oklaski.

Mówią, że członkowie parlamentu, którzy byli na obchodzie w Cherbourgu, powrócili z swéj wycieczki mocno niezadowoleni. Mieli na statku uczty, muzykę, zabawy, piękną pogodę, ale wszystko było zepsute brakiem uprzejmości ze strony władz francuskich. Jeżeli wierzyć podaniu dzienników, ci panowie spodziewali się osobnego przyjęcia i wyszczególnienia ze strony cesarza. Tymczasem nikt nie zdawał się zważać na ich bystrość i ci członkowie, którzy chcieli zwiedzić mniéj przystępne miejsca, musieli trzymać się kolegów swoich, admirała sir Ch. Napier i jenerałów krymskich, którzy tylko potrzebowali wymienić swoje nazwiska, aby wstęp dla siebie i przyjaciół swoich otrzymać.

W okolicy Kilkenny w Irlandyi, znaczne rozruchy zaburzyły spokojność publiczną. Powód do tego nie był ani religijny ani narodowy, ale zmniejszenie płacy robotników przy żniwach i brak roboty powiększony jeszcze zaprowadzeniem maszyn gospodarskich. Dwóch znacznych farmerów, zaprowadziło u siebie żniwiarki, zęjła w siedm godzin pięć morgów zboża, robotę 30. ludzi. Na wiadomość, że nie potrzebują żeńców ale tylko wiązaczy, około 2000 wyrobników zebrało się uzbrojonych w kosy i sierpy. Wpadłszy do farmy zniszczyli do szczętu obie maszyny nieuszkodzając jednak ani młocarni i ani innych części gospodarstwa. W jednéj tylko z tych farmów nierozważny wyrostek farmera, narobił mu trochę kłopotu. Wysłane wojsko i policya, przywróciły wkrótce porządek. Ten wypadek może zwrócić uwagę tych którzy u nas przy regulacyi stosunków włościańskich zapatrują się na angielski system. Stosunek w Irlandyi i w Anglii, zupełnie jest przeciwnym naszemu; tu jest brak roboty i przepełnienie ludności, a każde upojedyńczenie pracy jest zgubnym dla klesy wyrobników. Proletaryat ten nie posiada żadnéj własności i kwestya pracy jest dla nich kwestyą życia. Zupełnie inaczéj u nas, brak jest rąk i podniesienie przemysłowego gospodarstwa jest równie korzystnym dla wszystkich, a niezawisłość większych posiadaczy od włościan, a tychże od posiadaczów, zdaje się powinna być głównym celem, do którego reformy zmierzać powinny.

## Włochy.

Raniony śmiertelnie w Locarno w Szwajcaryi przez nieznajomego genueńczyka, nazywa się Parodi. W Czerwcu r. z. przy napadzie na warownię Sperone był on jak później zeznawał, przymuszonym uczestnikiem. Nienawiść dawnych jego przyjaciół pochodzi ztąd, że Parodi poczynił w procesie genneńskim ważne zeznania, które potem wprawdzie odwoływał, ale już za późno.

w Locarno już będąc wybierał się do Ameryki, z powodu jak się domyślają, uchylenia się przed grożącą mu zemstą spiskowych. Mordercę jego miano aresztować w Arona.

— Allg. Ztg. donosi z Neapolu 5. Sierpnia: Oprócz głównych siedmiu oskarżonych w procesie o napad na Ponza i Sapri, którzy skazani na śmierć, ułaskawieni zostali na 20 i 30 lat kajdan, 11 nadto oskarżonych skazanych zostało na 30 lat takiejże kary, a 52 na 25 lat. Jeden skazanym jest na 18 lat twierdzy, 21 na 5 lat więzienia, 27 na 3 lata, a 89 którzy zbiegli z wyspy Ponza wracają tam na powrót i na nowo odsiadywać mają czas kary na jaki poprzednio byli skazani, nakoniec 58 zostało uniewinnionych. W ogóle przeto w procesie tym wydano wyroków potępiających 208, z których najmniejsza kara trzy letnie więzienie.

## *Hiszpania.*

Madryt, 19. Sierpnia. — Słychać, że książe Małachowy, poseł francuski w Londynie, zamierza ożenić się z sennoritą Zofią Taniega, córką markiza z Taniega. Dama ta jest hiszpanką i zażyłą przyjaciółką cesarzowéj Eugenii, ma lat około 30, i należy do pierwszych piękności Andaluzyi.

— Działania polityczne spoczywają, wszystko jest w podróży. Za to tem zajadléj, tem uporczywiéj występują rozmaite organa prasy.

## *Turcya.*

Konstantynopol, 15. Sierpnia. — Deputacya z 8 osób złożona przybyła tu z Multan i podała wielkiemu wezyrowi pamiętnik przeciw administracyi kaimakana. Kandydatem na hospodarat tego stronnictwa jest Grzegorz Sturdza (Muchlis basza).

Deputacya z ośmiu osób złożona przybyła z Mołdawii do Konstantynopola podając przedstawienie wielkiemu wezyrowi przeciw administracyi kaimakanu. — Mówią, że poseł rosyjski pan Buteniew miał oświadczyć, że rosyjscy dyplomaci niepotrzebują chwycić się innego systemu, dopóki francuscy dyplomaci dokładają swych straceń, aby sprawa rosyjska robiła postępy.

## Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Sierpnia. — Wczoraj około godz. 4téj po południu zebrały się ciemne chmury na północy i zdawały się mijać miasto nasze. Tymczasem około 5téj nagle spadła wielka ulewa, tak że wszystkie ulice zamieniły się w dwa równoległe potoki, które wylewały się na ulice, niemogąc się pomieścić w swoich drobnych łożach. Wiele razy teraz zbierze się chmura, tyle razy mamy deszcz ulewny, jakoby natura dążąc do równowagi, za susze kilkomiesięczne chciała oddać dług z procentami. Dziś powietrze jędrne jak porą jesienną.

## *Rozmaite wiadomości.*

— Jeden z duchownych obwodu tarnowskiego pisze nam o sposobie leczenia obłąkanych, jakiego użyto w pewnéj wsi tego obwodu. Młoda kobieta, skutkiem jak się zdaje uderzenia pokarmu na mózg, wpadła w obłąkanie i wyprawiała krzyki. Lekarka wsiowa naraiła mężowi choréj, by ją zakopano w ziemi po szyję, a ziemia chorobę z niéj wyciągnie. Zaraz też mąż ze sąsiadami jęli się kopać dół głęboki, i podczas chłodnéj nocy, wsadzili do tego dołu obnażoną i skrępowaną niewiastę i szczelnie po szyję ziemią utkali. Że to się działo w nocy i w miejscu odosobnionem, przeto krzyki nieszczęśliwéj nie doszły uszu rozumniejszych sąsiadów; aż dopiero nad ranem czeladź plebańska usłyszawszy jęk ludzki z daleka, doszła za tym głosem do miejsca, gdzie pod płotem wyglądała z ziemi głowa z siniałą twarzą. Proboszcz miejscowy dopiero wyratował tę ofiarę przesądu, a gdy ją wydobyto z ziemi, zmęczona, schorzała i zlękniona uciszyła się nieco, co obecni wieśniacy przypisywali wpływowi ziemi i twierdzili, że gdyby jéj zawcześnie nie wydobyto, byłaby w zupełności odzyskała zmysły. W parę dni późniéj obłąkanie wzmogło się jeszcze i musiano nieszczęśliwą odwieść do zakładu obłąkanych. Nasuwa się tu spostrzeżenie, które zasługuje na pilniejsze zbadanie, że w wielu miejscach panuje u ludu mniemanie, jakoby ziemia wyciągała choroby z ciała ludzkiego. Cz.

— Dzienniki królewieckie i gdańskie donoszą o licznych pożarach lasów w okolicach Królewca i Tylży. Dnia 12. z. m. powstał pożar w lesie Jura o 7 mil od Tylży i szerzył się z taką gwałtownością, że już po południu chmury dymu widziane były z Tylży i przestraszyły mieszkańców. Zgorzało przeszło 100 morgów lasu. Gdy pozar ten był przy granicy rosyjskiéj, najwięcéj przyczyniali się do jego zgaszenia leśnicy rosyjscy i gajowi, którzy przybyli na miejsce z znaczną liczbą włościan; i tym właśnie udało się 13. z. m. przeszkodzić dalszemu szerzeniu się pożaru przez przecięcie całego pasu w lesie. Inny pożar wybuchł w borach około Stablak blisko huty szklannéj, i zniszczył tam 800 morgów lasu. Nadto korespondent z Królewca do gaz. gdańskiéj donosi, że palą się lasy Druskie i Astrawiskie około Insterburga, oraz bory pod Wehlau.

— W Rochester, w państwie Nowy-York, żyje pewien J. O'Brien i liczy 106 lat; za osobliwość to o nim głoszą, że w potomstwie liczy wszystkie prawie rasy. Sam urodzony w Bostonie w 1753 r., pochodzi z Irlandczyka i Indyanki szczepu Oneida. W młodości bawił we Francyi, uczył się medycyny, a powrotem przebył kampanię rewolucyjną w charakterze lekarza. Po wojnie zwiedzał Marokko, ożenił się tam z majętną damą z haremu cesarza, i z nią miał czworo dzieci. Po jéj śmierci ożenił się J. O'Brien w Stanach Zjednoczonych z Niemką, która mu pozostawiła dwoje dzieci. Trzeci raz ożenił się z Murzynką, a ta także dała mu czworo dzieci. Dzieci jego pochodzą zatem z celtyckiéj, teutońskiéj, północno-amerykańskiéj i murzyńskiéj rasy.

Środek przeciwko zarazie płucnéj u bydła. — W czasopismie rólniczem wirtembergskiem, ogłasza p. Ramm zarządzca dóbr, następującą receptę jako środek przeciwko zarazie płucnéj bydła, którą od prostego pastucha skorzystał, a za pomocą któréj po kilkakroć szczęśliwie swe bydło wyleczył. Do składu jéj należy: 1 funt utłuczonéj kory dębowéj (garbniku), 1 funt mączki z jagód jałowcowych, 1 funt ziela goryczki (Enzian), $\frac{1}{2}$ funta siarkanu żelaza (Eisenvitriol), $3\frac{1}{2}$ funtów soli kuchennéj. To wszystko zmięsza się dobrze, i daje bydlęciu wielkiemu dziennie 2 razy po jednéj łyżce z wodą ciepłą, na co zadaje się zimnéj wody. Małemu bydlęciu daje się mniéj. To tak długo się czyni, dopóki niebezpieczeństwo nie przeminie. — Tenże pastuch radzi też wlać bydlęciu do nozdrzy dziennie po 12 kropli oleju jałowcowego w wodzie, dla zapobiegnienia zarażeniu, które się głównie oddychaniem staje.

— Zkąd pochodzi nazwisko szwabów, robactwa po kuchniach się wylęgającego? — Margrabia misnijski i landgraf turyngijski Fryderyk z przeciętym policzkiem, wyruszył z bratem swoim Dycmanem naprzeciw Szwabom dowodzonym przez hr. Filipa, i zbił ich pod Łuką. Wielu z uciekających schroniło się do pieca i do komina w domu piekarza. Gdy z niego nazajutrz wyleźli poczernieni doskonale, powstała pieśń żartobliwa następującéj treści: »Wyszli czarni jak murzyni ze swego ukrycia.« I od tego czasu nazwano też szwabami robactwo czarne w piecach piekarskich wylęgające się.

— Książe arcybiskup ołomuniecki czyni przygotowania do świetnego obchodu 1000letniéj rocznicy nawrócenia Morawy na wiarę chrześciańską, która się w r. 1864 ma odprawiać. Za jego staraniem papież nakazał poszukiwać w bazylice św. Klemensa w Rzymie, kości apostołów słowiańskich Kiryla i Metoda, chcąc takowe ofiarować do Ołomuńca.

— Towarzystwa żeglugi parowéj na jeziorze genewskiem doprowadzają niechęć wzajemną do tego stopnia, że nawet życie podróżnych obojętną jest dla nich rzeczą kiedy idzie o prześcignienie statków. Parowiec »Aigle« i »Helvetie« płynęły równocześnie, lecz przybijając do Nyon »Aigle« wyprzedził współzawodnika swego, i właśnie przyjmował podróżnych przybywających z lądu na łodziach, kiedy »Helvetie« niezważając na to, przesunęła się obok niego i zatopiła łódź, na któréj 35 do 40 osób się znajdowało. O ile wiadomo, 15 tylko osób wydobyto żywcem z wody, lecz i z tych kilka było ciężko poranionych i w parę dni umarło. Kapitan Helvetie ani się zatrzymał, by nieść pomoc tonącym. Został on aresztowanym i pod sąd oddanym.

## *Wiadomości literackie.*

Czas we feletonie swym z d. 18. Sierpnia zawiera wzmiankę o dziele Łukaszewicza najnowszem, którą tu dosłownie powtarzamy: Pierwszy tom opisu historycznego »Kościołów wielkopolskich« Józefa Łukaszewicza wyszedł z druku nakładem Żupańskiego. Nim przyjdzie obszerniéj zastanowić się nad tą ważną pracą uczonego pisarza wspomnieć winienem, iż w jednym z przypisków spotkałem zbicie domysłu mego z korespondencyi z miesiąca Lutego o grobie Halszki Ostrogskiéj. Przypominacie sobie może, że zwiedzając kościół w Obiezierzu znalazłem tam kamień z napisem: *hic jacet Ellena*, a przy nim herb Kościeleckich Ogończyk, herb matki Halszki. Nie jako twierdzenie, lecz jako przypuszczenie wyraziłem, i Władysław Syrokomla w liście swoim do Gazety Codziennéj, temu samemu domysłowi dał się uwieść, że ten kamień pokrywa grób, może córki księcia Ilii Ostrogskiego Halszki zaślubionéj przymusem królewskim Górce wojewodzie poznańskiemn. Uczony autor zbija to domniemanie tym przekonywającym dowodem, że Halszka jest zdrobniałą nazwą nie z imienia Heleny, lecz Elżbiety utworzoną, i w tem błąd mój wyznając zupełną słuszność, poprawiającemu mnie pisarzowi przyznaję. Powaga bowiem słownika Lindego popiera twierdzenie jego. W téj jednak pomyłce wspólnikiem się tylko stałem Niesieckiego, który księżniczkę Ostrogską raz Heleną drugi raz Elżbietą nazywa, kiedy Paprocki nie wiem dla czego zowie ją Katarzyną. Nie przeczę więc, że przed tym dowodem p. Łukaszewicza upada moje przypuszczenie, na inne przytoczone znalazłbym odparcie w téj mojéj lutowéj korespondencyi. Równie dobrze bowiem jest mi wiadomem, że Ogończyk nie jest herbem Ostrogskich, jak krytykowi mojemu, że jest herbem Kościeleckich, i że matka Halszki Beata była Kościelecka z domu. Dowód więc krytyka na niewłaściwości herbu oparty nie zdaje mi się przekonywającym. Wyraziłem tam także dla czego moznaby mniemać że Halszka w Obiezierzu, a nie w majętnościach Górki chciała być pochowaną. Twierdzenia zaś swego, że umarła na Rusi u krewnych swoich nie popiera uczony pisarz żadnym dowodem. Czyje więc zwłoki okrywa kamien obiezierski z imieniem Elleny? jaki był koniec? i gdzie? księżniczki Halszki, gdzie jest jéj grób? pozostaje jeszcze do wyjaśnienia, kiedy tyle umiejętny badacz rzeczy ojczystych autor opisu kościołów wielkopolskich nauczyć nas i przekonać zaniedbał.

O dziele nowo wyszłem to jedno dziś tylko słowo dodam, że przedmowa jego już za niem uprzedza. Pięknie w niéj bowiem wykazane są powody, które skłoniły autora do podjęcia téj pracy, pięknie przedstawione znaczenie i zasługi kościołów katolickich na ziemi naszéj.

## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Sierpnia 1858.

**Zyto** (węcpel po 25 szefli) przy ożywionym handlu lepiéj płaci; na Sierpień $42\frac{1}{2}$ pien., na Wrzesień Październik $41\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—43 pł., na Październik Listopad $43\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—44—$\frac{1}{4}$ pł., na Listopad Grudzień $44\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—45 pł.

**Okowita** (beczka po 9600 % Trallesa) dobrze się trzyma; na miejscu (bez beczki) $15\frac{3}{4}$—$16\frac{1}{4}$ (z beczką) na Sierpień 16 pien., na Wrzesień $15\frac{11}{12}$—16 pł., na Październik $16\frac{1}{6}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$ pł., na Październik Listopad $16\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Listopad $16\frac{1}{4}$ pł., na Październik Listopad Grudzień $16\frac{1}{3}$ pł.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Sierpnia.

Zyto 46—$46\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $46\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$45\frac{1}{2}$—$\frac{3}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $46\frac{3}{4}$—46—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 47—$\frac{3}{4}$ do 47—$47\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $47\frac{3}{4}$—$48\frac{1}{2}$—48 tal., na Kwiecień Maj $50\frac{1}{2}$—49—$49\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $15\frac{5}{12}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{7}{24}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $15\frac{1}{3}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{2}{3}$ tal.

Okowita bez beczki $19\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $19\frac{1}{4}$—19 tal., na Wrzesień Październik $19\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $19\frac{11}{12}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $19\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $20\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 26. Sierpnia.

Pszenica 65—75 tal., na Wrzesień Październik $71\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $72\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $75\frac{1}{2}$ tal.

Zyto 44½—44 tal., na Sierpień 44 tal., na Wrzesień Październik 44¾—½ tal., na Październik Listopad 44½ tal., na wiosnę 48½ tal.

Olej rzepiowy 15 tal., na Wrzesień Październik 15 tal.

Okowita 18¾ proc., na Sierpień i Wrzesień Październik 18¾ proc., na wiosnę 18 proc.

## Przybyli do Poznania 27. Sierpnia.

**BAZAR**: Przyłuski z Łagiewnik, Kierski z Podstolic, Jaraczewski z Lipna, Skarzyński z Spławia.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA**: Witt z Bogdanowa, Aust z Dobrzycy, Bristlein i Franke z Berlina.

**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA**: Guichard z Gulczewa, Treppmacher z Wólki, v. Hagen z Berlina, Amerlan z Schwedt, Müller z Wielichowa, Morchel z Hamburga, Ocst z Wagen, Reinhardt z Szczecina.

**HOTEL DU NORD**: Grabowska z Koninka, Oppler z Helenenrub, Oppler z Canth, Wartenberg z Wrocławia.

**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI**: Pluczyński i Banaszkiewicz z Ulejna, v. Karwat z Wichulca, prob. Banachowicz z Smoczyna, Burghardt z Węglewa, Gehrmann z Elbląga, Hirschberg z Piły, Pöster z Szczecina, Heiningen z Wrocławia.

**POD CZARNYM ORŁEM**: Spiro i Gerstmann z Ostrowa, Gerstman z Petersburga.

**HOTEL PARYZKI**: Tschuschke z Sierakowa.

**POD KORONĄ**: Walter z Kargowa, Mehr z Wolsztyna, Kobliński z Wrocławia, Salomoński z Wrocławia, Wollenherg z Gniezna, Krain z Pobiedzisk.

**HOTEL EICHBORNA**: Fleischmann z Fürth, Glass z Kościana, Meyer z Prenzlau, Schlesinger z Bydgoszczy, Heilfronn z Witkowa.

**HOTEL BUDWIGA**: Neftel z Wrocławia, Jarecki z Pogorzelic, Haase z Nowego miasta, Niklass z Bielaw, Levy z Londynu, Löwenthal z Żerkowa.

**HOTEL WROCŁAWSKI**: Echtermeyer z Wrocławia.

**W MIESZKANIU PRYWATNEM**: Nahenmacher z Neubrandenburg, ul. Berlińska 29; Stössel z Kösslinu, ul. Wysoka 4.

---

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu otrzymała i poleca:

| | Tal. | Sgr. |
|---|---|---|
| Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od roku 1780 do roku 1815. 2 tomy. Cena | 6 | — |
| Józefa Łukaszewicza, Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnéj dyecezyi Poznańskiéj. 3 tomy. Cena | 7 | 15 |
| Ewangelie na wszystkie niedziele w roku ze stósownemi do nich naukami, oraz czytania i przemówienia przygodne do parafian. Zebrane z dzieł ks. Woronicza, Skargi i Antoniewicza i wielu innych. 2 tomy. Cena | 4 | 7½ |

### OTWORZENIE KONKURSU.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział pierwszy.

Poznań, dnia 20. Sierpnia 1858. przed południem o godzinie 11téj.

Nad majątkiem niezamężnéj Rozalii Waldstein kupcowéj strojów w Poznaniu, otworzony został konkurs kupiecki i dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 19. Sierpnia r. b.

Tymczasowym administratorem massy ustanowiony został komissarz aukcyjny Lipschitz w Poznaniu.

Wierzyciele dłużniczki wspólnéj wzywają się, aby w terminie na dzień 4. Września r. b. przed południem o godzinie 11téj przed komissarzem Ur. Mützell, Sędzią powiatowym w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, swe oświadczenia i propozycye względem zatrzymania tegoż administratora, lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużycielki wspólnéj cokolwiek w pieniądzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy jéj cokolwiek są dłużni, rozkazujemy, aby nic jéj nie wydali lub zapłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 13. Września r. b. łącznie sądowi albo administratorowi massy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem swoich jakowych praw, tamdotąd do massy konkursowéj oddali. Dzierzycielé i inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużycielki wspólnéj o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących, tylko doniesienie uczynić są obowiązani.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do massy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby swoje pretensye, bądź, czy takowe już są wyskarzone lub nie, z prawem pierwszeństwa, którego się domagają, aż do dnia 27. Września r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do dochodzenia wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych należytości, również podług okoliczności celem ustanowienia definitywnych osób zarządowych w terminie na dzień 18. Października r. b. przed komissarzem Ur. Mützell Sędzią powiatowym w izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, stanęli.

Kto swoje zameldowanie na piśmie złoży, powinien kopiją onegoż i jego anneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym obwodzie urzędowym ma swoje pomieszkanie, winien przy zameldowaniu swéj należytości pełnomocnika tu zamieszkałego, lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy znajomości tu nie mają, proponujemy jako rzeczników obrońcę prawa Engelhardt i radzcy sprawiedliwości Doenniges, Guderian a i Tschuschke.

---

Poszukuje się spiesznie 800 Tal. na pierwsze miejsce na posiadłość w Poznaniu położoną, na lat 4, pod korzystnymi warunkami dla wypożyczającego. W ekspedycyi téj gazety dowiedzieć się można bliższych szczegółów pod cyfrą M. N.

---

# Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER

***w Wrocławiu, przy Rynku Nr. 13.***, naprzeciw głównego odwachu, poleca ***fortepiany***, angielskie i niemieckie, jako też ***pianina*** (pianos droits) podług najnowszéj paryskiéj konstrukcyi

## z zaręczeniem na lat trzy.

Ku lepszéj wygodzie urządziłem w ***Poznaniu przy Wilhelmowskiéj ulicy 17.*** u Pana C. G. Felscha, skład moich instrumentów i proszę, takowe łaskawie u niego zechciéć obejrzeć.

***Juliusz Mager.***

---

## 5000 Tal.
## sprzedaż hipoteki.

Na posiadłości położonéj w ożywionéj części Poznania, jest hipoteka na pierwszém miejscu lokowana, z trzykrotném bespieczeństwem i regularną opłatą prowizyi, w ilości 5000 Tal., które w ciągu lat 3 spłacone być muszą, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość w ekspedycyi téj gazety pod cyfrą B. L. Nr. 8.

---

Pracownia moja fotograficzna przy placu Wilhelmowskim Nr. 6. dziennie od 9—10. i od 3—6 jest otwartą. ***E. Trąmpczyński.***

---

## Extrakt na porost brody

za puszkę 1 Tal.

Środek ten wciera się codziennie w brodę w ilości dwóch ziarn grochu, a w 6 miesięcy wyrasta pełna i mocna broda, za co fabryka ręczy, w razie przeciwnym zwraca pieniądze.

Sprzedaż na Poznań i okolicę w handlu papieru, materyałów piśmiennych i rysunkowych ***A. Löwenthal i Syn*** w Rynku pod Ratuszem Nr. 5. Wynalazcy **Rothe i Spółka** w Berlinie.

---

## Kuracya winogronami.

Z dniem 15. Września r. b. rozpoczyna się u nas czas kuracyi winogronami. Podpisany komitet donosząc o tém, zaprasza uprzejmie do licznego odwiedzenia tutejszego miasta i jego romantycznych okolic, i oświadcza, iż tegoroczne grona będą bardzo doskonałe, ofiarując się zarazem do postarania się o odpowiednie pomieszkania osobom na kuracyę zjechać mającym, jeżeli sobie tego w listach frankowanych życzyć będą.

Zielonogóra w Szląsku, dnia 22. Sierpnia 1858.

Komitet do kuracyi winogronami.

---

## Doniesienie agronomiczne.

Nasze ***prawdziwe proboszczowskie żyto w zaplombowanych oryg. miechach*** odebraliśmy, i polecamy takowe na sprzedaż.

Odebrana próba tegoroczněj ***proboszczowskiéj pszenicy,*** przedstawia piękne, ciężkie i czyste ziarno, i cena stosunkowo do niewielkiéj potrzeby na wysiew, jest bardzo tania. Pszenica przybędzie w ciągu miesiąca b. do Szczecina. Panowie, którzy takową zamówili, i których dobra nie daleko kolei żelaznéj są położone, mogą onę ***za naszą assygnacyą*** przez kantor Panów ***braci Schickler w Szczecinie wprost*** odebrać. ***Z nasion czerwonéj i białéj koniczyny, trawki*** i najużywańszych ***nasion ekonomicznych i traw,*** mamy obecnie znaczny zapas i polecamy takowy do łaskawego uwzględnienia.

***Poznań, Sierpień 1858.***

# Bracia Auerbach.

---



Dominium **Lubin** pod Krzywiniem ma jeszcze na przedaż około 80 do chowu zdatnych i zupełnie zdrowych owiec z nader cienką wełną i 50 skopów.

---



Dominium ***Dębicz*** pod Środą ma barany zdrowe z średniocienką wełną do przedania.

---



Dom. ***Karczewo*** w powiecie Kościańskim ma 2 i 3 letnie stadniki rasy szwajcarskiéj na sprzedaż.

---



Kucharz w ***Dębiczu*** pod Środą ma dwa młode charty w pierwszém polu z dobrego pomiotu za bardzo mierną cenę na przedaż.

---

W nocy z dnia 23. na 24. m. b. ukradziono mi konia fornalskiego, wałacha kasztanowatego, ośmioletniego, średniéj wielkości, wartującego około 70 Tal. Kto mi pomoże do wyśledzenia i odebrania konia tego, odbierze odemnie, na żądanie, Tal. 5 nagrody.

Sokolniki małe pod Szamotułami dnia 24. Sierpnia 1858. ***Jarochowski.***

---

## Kurs giełdy berlińskiéj.

| Dnia 26. Sierpnia 1858 | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna | 4½ | — | 101 |
| dito | 4½ | — | 101¼ |
| dito z roku 1856. | 4½ | — | 101¼ |
| dito z roku 1853. | 4 | — | 95½ |
| Obligi długu skarbowego | 3½ | — | 85¼ |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj. | 3½ | — | 84 |
| dito miasta Berlina | 4½ | — | 101¼ |
| dito dito | 3½ | 83½ | — |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | 3½ | — | 85¾ |
| dito Prus Wschodnich | 3½ | — | 83 |
| dito Pomorskie | 3½ | — | 85¼ |
| dito dito | 4½ | — | — |
| dito W. X. Poznańskiego | 4 | — | 99¼ |
| dito W. X. Pozn. (nowe) | 3½ | — | 88 |
| dito Szląskie | 3½ | — | 86¾ |
| dito Prus Zachodnich | 3½ | — | 82¼ |
| Bilety rentowe Poznańskie | 4 | — | 93 |
| Louisdory | — | 109⅛ | — |
| Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. | 3½ | — | 90½ |

## CENY TARGOWE

w mieście Poznanin.

| dnia 27. Sierpnia 1858 r. | od tal. | od sgr. | od fn. | do tal. | do sgr. | do fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy piękněj, szefel po 16 garn. | 3 | 5 | — | 3 | 10 | — |
| Pszenicy średniéj | 2 | 15 | — | 2 | 25 | — |
| Pszenicy ordynaryjnéj | 1 | 25 | — | 2 | — | — |
| Żyta przedniego, szefel | 1 | 22 | 6 | 1 | 27 | — |
| Żyta lżejszego | 1 | 20 | — | 1 | 21 | 3 |
| Jęczmienia dużego, szefel | — | — | — | — | — | — |
| Jęczmienia małego | 1 | 15 | — | 1 | 25 | — |
| Owsa, szefel | — | 28 | — | 1 | 2 | — |
| Grochu do gotowania, szefel | 2 | 15 | — | 2 | 20 | — |
| Grochu na pastwę | 2 | — | — | 2 | 7 | 6 |
| Tatarki, szefel | 1 | 22 | 6 | 2 | — | — |
| Rzep latowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik latowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzep zimowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna czerwona | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna biała | — | — | — | — | — | — |
| Ziemniaków, szefel | — | 17 | 6 | — | 20 | — |
| Masła, garnie | — | — | — | — | — | — |
| Siana, centnar | 1 | — | — | — | — | — |
| Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c. | — | 20 | — | — | — | — |
| Spirytusu (beczkk120 kw.) 80% Tral. | — | | | | | |
| dnia 26. Sierpnia | 15 | 22 | 6 | 16 | 7 | 6 |
| dnia 27. » | 15 | 22 | 6 | 16 | 7 | 6 |